Księga Kapłańska – części 1-4

Jeśli kiedykolwiek pomijamy w czytaniu jakąś księgę w Biblii, to najczęściej jest to Księga Kapłańska - dosłownie „O Lewitach". Na pierwszy rzut oka dzieje się tak nie bez powodu – pełna jest szczegółów kultury i systemu, do których nie możemy się odnieść ani ich zrozumieć. Jest nudna i tak szczegółowa, że po przeczytaniu jednego rozdziału nawet nie wiemy już, co właśnie przeczytaliśmy.

Jednak księga ta nie jest nudna, jeśli wiemy, czego w niej szukać, w tym fakt, że Lewici nie byli pierwszym Bożym wyborem. Może być to bardzo pomocne dla tych, którzy zastanawiają się, co o nich myśli Ojciec, lub może czują, że zawiedli Go poprzez swoje życiowe wybory. Księga ta to przykład szerszej Bożej perspektywy w patrzeniu na nasze życie, Jego zdolności do dokonywania poprawek oraz Jego łaski.

Lewici to nie pierwotny Boży wybór

W Księdze Wyjścia 19 Izrael, po 47 dniach poza Egiptem, przybywa do podnóża góry Synaj. Przez kolejne 3 dni poszczą i przygotowują się, aby Bóg mógł do nich bezpośrednio przemówić. Pięćdziesiątego dnia – pierwotnego dnia Zielonych Świąt – Bóg zwraca się do nich. Werset 6 mówi, że chce uczynić ich cały naród „królestwem kapłanów". Cały naród kapłanami!

Nie byli pewni, co to dla nich będzie oznaczać i kiedy jeszcze w w.20:18-21 zobaczyli błyskawice i usłyszeli grzmoty Bożej obecności na górze, odrzucili kapłaństwo całego narodu: „ i rzekli do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchali; a niech nie przemawia do nas Bóg, abyśmy nie pomarli". W jednej chwili odrzucili kapłaństwo całego narodu.

Pan jest elastyczny, zarówno w stosunku do nich jak i do nas

Gdy odrzucili Jego powołanie nad ich życiem, Bóg dostosował się i dokonał poprawki. Oświadczył wtedy, że będzie miał zatem prawo do pierworodnych, poprzez krew baranka przelanego w Paschę, ale i temu także przeciwstawili się. Dlatego wtedy zaoferował rodzicom sposób na wykupienie od Niego pierworodnego, jeśli tak chcą, poprzez ustanowienie ruchomej ceny zależnej od ich dochodów.

Może pamiętacie, że Maria z Józefem wykupując od Ojca swego pierworodnego syna – Jezusa, złożyli minimalną ofiarę w postaci 2 gołębic (Łuk. 2: 22-24). Mam nadzieję, że nie umknie wam wielka pokora Ojca i piękno tej ironii: Ojciec tak umiłował świat, że dał ludzkości swego jedynego Syna, swego pierworodnego, następnie pozwolił Józefowi i Marii „odkupić" ich syna, aby mógł stać się Synem, który „i tak będzie służył" i to do śmierci krzyżowej.

Pamiętacie również z I Sam. 1:11, że płacząca Anna obiecała Bogu, że jeśli da jej syna, to odda go Panu, aby został wychowany na kapłana. Innymi słowy przyrzekła, że nie skorzysta z danej furtki i pozwoli Panu zachować jej pierworodnego.

Kapłan Heli zapewnił ją, że Pan wysłuchał tej modlitwy i po jakimś czasie urodził się chłopiec - Samuel. Gdy tylko został odstawiony od piersi, Anna dotrzymała słowa i zgodnie z prawem pierworodnego, powierzyła go na służbę w świątyni. Po latach został on ostatnim sędzią Izraela, Widzącym oraz prorokiem królów Saula i Dawida.

Rodzina Aarona i Mojżesza: Lewici

Izrael odrzucił stanie się narodem kapłanów i nie podobało im się przymuszenie do oddawania Panu swoich pierworodnych. Wtedy Pan zaoferował im kolejną alternatywę:

W Księdze Liczb 3:12-13 Bóg mówi: „Oto Ja wziąłem Lewitów spośród synów izraelskich w zamian za każdego pierworodnego, otwierającego łono macierzyńskie u synów izraelskich, toteż do mnie należeć będą Lewici, gdyż do mnie należy każdy pierworodny. W dniu, gdy zabiłem każdego pierworodnego w

ziemi egipskiej, poświęciłem sobie każdego pierworodnego w Izraelu… Do mnie należeć będą; Jam jest Pan”.

W ten sposób przenieśli odpowiedzialność za kapłaństwo z całego narodu na Lewitów:

„I każesz Lewitom zbliżyć się do Namiotu Zgromadzenia, zgromadzisz też cały zbór synów izraelskich i przyprowadzisz Lewitów przed Pana, synowie izraelscy zaś położą swoje ręce na Lewitów, potem Aaron ofiaruje Lewitów Panu jako ofiarę od synów izraelskich i będą pełnili służbę dla Pana” (Liczb 8: 9-11)

I w ten sposób Lewici znaleźli się w służbie. To był trzeci wybór Boga.

Jeśli jesteś swoim największym wrogiem ...

Kultura kościelna może sprawić, że człowiek może pomyśleć, że jeśli rozminął się z Bogiem w jakiejś kwestii, to już koniec – „pozamiatane” – może nawet utracił zbawienie. Wielu czuje, że kiedyś Bóg powołał ich do tego czy tamtego, ale potem życie potoczyło się inaczej i zajęli się innymi rzeczami. Gdy teraz patrzą wstecz na swoje życie czują, że zawiedli Boga i zastanawiają się, co o nich teraz myśli. Cóż, tutaj widzimy cały naród, który odrzuca Boże powołanie dla ich życia i co wtedy robi Bóg? Dokonuje korekty.

Częścią odpowiedzi jest fakt, że ty i ja już jesteśmy w wieczności, więc nic w Nim nie jest stracone. Nie umierasz, a dopiero potem wkraczasz w wieczność. Nie, ty żyjesz już teraz w wieczności. Jesteśmy już teraz w wieczności. Jego Słowo nie powraca puste, więc oznacza to, że możesz wypełnić swoje powołanie w czasie Millenium albo być może za 50, 200, 500, 7000 lat od teraz lub więcej - już jesteś częścią wieczności, wiec przyjdzie ten czas, aby wypełnić to, z czym rozminęliśmy się po tej stronie życia.

Jego Słowo WYDARZY się w twoim życiu

Wiele razy opowiadałem o jednej parze w naszym kościele, nad którą lata temu wypowiedziano wielkie proroctwa, jednak sprawy potoczyły się źle i ostatecznie rozwiedli się. Podczas jednej z wizytacji Pana spytałem Go o tę parę. Jego odpowiedź zaskoczyła mnie:

„Wypełnią swoje powołanie w przyszłym wieku.” Kiedy poprosiłem o rozdział i werset na poparcie tego, odpowiedział: „Jest wiele proroctw danych w Starym Testamencie, które przeskakują obecny czas pogan, aby mówić o nadchodzącym czasie Millenium. Dlaczego więc trudno uwierzyć ci, że Słowo dane komuś w tym wieku nie może wypełnić się w wieku przyszłym?”

Od tego momentu również ja staram się patrzeć na życie z szerszej perspektywy. On czyni podobnie: „aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.” (Efez. 2:7)

Boża elastyczność wobec Izraela:

- „Cały naród będzie dla Mnie królestwem kapłanów”!

- „Eeeee… może nie. Porozmawiaj z Mojżeszem, a on może porozmawiać z nami i przekazać nam, co chcesz.”.

- „W takim razie uczynię pierworodnych moimi kapłanami!

- „Eeee… tez może nie. Nasi pierworodni są dla nas zbyt ważni, aby ich Tobie oddać. Zapewnij nam jakiś sposób wykupu.”

- „W takim razie wezmę Lewitów na swoich kapłanów!”

- „ Hmmm… OK, niech tak będzie.”

:) – tak pokrótce można ukazać historię tego, co się stało. Bóg nie jest jakimś ogrem w niebie, nieugiętym i niewrażliwym na nas. On jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego rodziną.

Ojciec wciąż dążył do posiadania królestwa kapłanów

Nie można przechytrzyć Pana, bo On widzi koniec zanim początek jeszcze miał miejsce. Obj.1:10, 5:6 oraz 20:6 mówią, że Ojciec uczynił nas, to znaczy ciebie i mnie, „królestwem kapłanów". W rzeczywistości 20:6 mówi, że będziemy królestwem kapłanów w czasie Millenium, rządząc z Nim ziemią i służąc jako Jego kapłani.

W I Ptr. 2:9 napisane jest: „wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości."

Oznacza to, że bez względu na to, jak „rozminęliśmy się" z naszym powołaniem tu na ziemi, nadal jesteśmy w Chrystusie częścią narodu kapłanów. Nasze przeznaczenie się wypełni, ponieważ zostaliśmy uczynieni królestwem kapłanów dla Pana. Nie jesteśmy w stanie popełnić więcej błędów, niż On ma łaski i zaopatrzenia. Cudowna łaska!

+++

Dzisiaj: nadprzyrodzony Izrael.

Bóg wznieca ogień

To, co sprawia, że starożytny judaizm jest tak nadprzyrodzoną rzeczą to fakt, że to Bóg, a nie człowiek wzniecił ogień, który pochłonął ofiarę.

Człowiek nie może zbliżyć do Boga w oparciu o własne wysiłki lub sposoby. W Starym Testamencie, kiedy człowiek znajdywał się w obecności Bożej, musiał zdejmować buty, ponieważ były one produktem ludzkich rąk. Nie możemy wejść w Jego obecność na podstawie tego, co zrobiliśmy. Widzimy to jasno w Wyj. 3: 5-6, kiedy Mojżesz rozmawia z Panem przy płonącym krzaku. „... Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.".

Widzimy to również w Joz. 5: 14-15, kiedy Chrystus jako Wódz wojsk Pana mówi Jozuemu, jak zdobyć Jerycho. Nakazuje mu wtedy zdjąć buty w Jego obecności. (To nie był anioł rozmawiający z Jozuem, ale Chrystus. Dowodem tego jest 1) fakt, że przyjął cześć, 2) polecił Jozuemu zdjąć buty, a 3) że w rozdziale 6 czytamy, przechodząc od naturalnego widzenia do rzeczywistej perspektywy, że 'Pan powiedział ...' w ich rozmowie. Wyrzuć więc książki, które mówią, że był to posłany anioł, ponieważ wprowadzają tylko zamieszanie.)

Człowiek nie może przyjść do Boga na bazie własnych dokonań. Z tego też powodu Bóg, dając instrukcje wzniesienia ołtarza ofiarnego powiedział, że nie mogli obrabiać go w żaden sposób - musieli używać do budowy skał w postaci, w jakiej je znaleźli, ponieważ jakakolwiek ich obróbka byłaby próbą dołożenia własnych wysiłków do zbawienia. (Wyj. 20:25)

Ogień Pana

Mając już zrozumienie tego, że przebywanie z Panem zależy całkowicie od Niego i nic tu nie wnosimy, spójrzmy na całopalną ofiarę, która jest tematem pierwszych rozdziałów Księgi Kapłańskiej. Pierwszą ofiarą, która widzimy w Biblii jest to, gdy Pan Bóg (Chrystus) zabił zwierzę i z jego skóry uczynił okrycie dla Adama i Ewy (I Mojż. 3:21). To była dla nich lekcja poglądowa tego, jak w przyszłości On stanie się ostateczną ofiarą dla człowieka, w którą będą mogli się przyodziać. W Rodz. 4 widzimy Kaina, który odrzuca zbawienie dzięki tej łasce i decyduje się przyjść do Boga w oparciu o własne uczynki i składa ofiarę z warzyw, nad których uprawą tak ciężko pracował. Jednak nie możemy przyjść do Boga w oparciu o naszą pracę, nasze wysiłki, nasze sposoby.

Pan nie przyjął jego ofiary, ponieważ była ona jego własnym wysiłkiem, podczas gdy przyjął ofiarę Abla, która była krwią niewinnej ofiary wybranej ze stada. Dlatego też Kain jest ojcem wszystkich fałszywych religii i fałszywych wysiłków, aby przyjść do Boga w oparciu o własne uczynki. Jako przykład możemy tu wspomnieć różne obrzędy religijne z całego świata, które wymagają specjalnych modlitw i uczynków, aby móc przyjść do Boga, wywrzeć na nim wrażenie lub go poruszyć.

Mojżesz napisał Księgę Rodzaju, tak więc dla niego i dla nas jest to zrozumiałe, że ogień spadł z nieba, aby pochłonąć ofiarę Abla, a nie Kaina. Stąd też było wiadomo, która ofiara została przyjęta. To ustanowiło wzór, według którego to Bóg spuszczał ogień, który spalał całkowicie ofiarę, że nic z niej nie zostawało.

Powtarza się to w całej Księdze Kapłańskiej - niech nic nie pozostanie z ofiary całopalnej. Wszystko musi być całkowicie spalone. Pan powiedział Izraelowi w czasie pierwszej Paschy (Wyj. 12:10): „Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu.”. To oczywiście przedstawia Jezusa na krzyżu, że Jego „całopalenie” za grzechy było pełne, całkowite, skończone w 100%.

Mojżesz i Aaron – Kapł. 9: 23-24, w czasie pierwszej ofiary składanej wg. nowego kapłaństwa sprawowanego przez Aarona: „Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, a potem wyszli i błogosławili lud, a chwała Pana ukazała się całemu ludowi. Wyszedł bowiem ogień od Pana i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną i tłuszcz. A gdy to ujrzał cały lud, wydał radosny okrzyk i padł na twarz”.

Gedeon – W Sędz. 6: 20-24 Gedeon widzi anioła Pana (Chrystusa), który powołuje go, aby poprowadził Izrael przeciwko Midianitom i został sędzią Izraela. Gedeon składa ofiarę z mięsa i przaśnego chleba i kładzie je na skalnym ołtarzu. „Anioł Pański” dotknął skały swoją laską i wybuchł ogień, który strawił ofiarę, i „anioł Pański” odszedł. Gedeon nie rozpalił ognia - zrobił to „anioł Pański”. Gedeon, znając historię i zdając sobie sprawę, że widział Pana twarzą w twarz, zapłakał. Wtedy Pan przemówił do niego i zapewnił, że nie umrze. Po spotkaniu, gdy nie umarł, Gedeon nazwał Pana „Jehowa Szalom” – Bóg Pokoju.

Samson - Około 50 lat później, w Sędz. 13: 16-20, „anioł Pański"' ukazuje się mężczyźnie imieniem Manoach oraz jego żonie, mówiąc im, że pocznie i urodzi Sędziego Izraela, który od poczęcia będzie nazarejczykiem. Przyszli rodzice Samsona składają Panu ofiarę wdzięczności za proroctwo, a Manoah, nie wiedząc, z kim rozmawia, pyta Go o imię.

Werset 18: „Anioł Pański rzekł do niego: Czemu się pytasz o moje imię? Ono jest dziwne (przedziwne)” (Hebr .: Cudowne, niezrozumiałe, majestatyczne), po czym wstąpił do nieba w płomieniu ofiary i zniknął mu z oczu. To przypomina nam o Iz. 9: 6, gdzie czytamy o Mesjaszu: „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca…..”

Manoach powiedział swojej żonie, że widzieli Boga twarzą w twarz i teraz na pewno umrą. Jego żona, będąc mądrzejszą i zachowując zdrowy rozsądek powiedziała w wersecie 23 „…Gdyby Pan miał zamiar pozbawić nas życia, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia i ofiary pokarmowej ani też nie okazałby nam tego wszystkiego, ani też nie objawiłby nam teraz takich rzeczy”.

Salomon - W II Kron. 7: 1-3, kiedy Salomon poświęcił swoją świątynię, napisane jest: „A gdy Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z niebios i strawił ofiarę całopalną i ofiary rzeźne, a chwała Pańska wypełniła świątynię. I nie mogli kapłani wejść do świątyni Pańskiej, gdyż chwała Pańska wypełniła świątynię Pańską. Wszyscy synowie izraelscy zaś, widząc ogień spadający i chwałę Pańską nad świątynią, przyklęknęli twarzą do ziemi na posadzce i oddali pokłon, wysławiając Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego”.

Eliasz - W I Król. 18: 36-39 znajdujemy najbardziej znany przykład wzorca, w którym Bóg wznieca ogień na ofiary całopalne – to historia Eliasza i proroków Baala. Niestety większość pastorów i szkółek

niedzielnych zaniedbuje nauczania szerszej prawdy pokazując, jakoby był to odosobniony przypadek. Podchodząc w ten sposób możemy zastanawiać się, skąd Eliasz był tak pewien, że jego plan zadziała? Niektórzy błędnie myślą, że sam wpadł na ten pomysł, albo też jego wielka wiara spowodowała, że Bóg odpowiedział ogniem. Wiara nie jest niezależna od Boga, ale jest raczej naszą odpowiedzią na łaskę, którą nam objawia. Eliasz po prostu postępował zgodnie z Jego Słowem z Księgi Kapłańskiej, którego nie przestrzegano w Izraelu od lat.

Eliasz wiedział o tym wszystkim i dlatego poczekał do pory standardowej ofiary wieczornej składanej o godzinie 15:00 wiedząc, że Bóg odpowie ogniem, aby pochłonąć ofiarę. Bawił się więc z prorokami Baala, oskarżając go o to, że być może jest w toalecie, a może tez pojechał na wycieczkę. Gdy zbliżała się godzina piętnasta, z przekonaniem polecił ludziom, aby polewali ofiarę wodą, ponieważ chciał im pokazać, że nie zamierza dokonać jakiejś magicznej sztuczki i podstępem rozpalić ogień.

„Prorok Eliasz przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa (instrukcji z Księgi Kapłańskiej) uczyniłem to wszystko. … Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył."

Od Abla do Mojżesza, od Gedeona do Manoacha, od Salomona do Eliasza, Boży wzorzec był taki, że to ogień z nieba pochłaniał ofiarę całopalną. To obraz Jezusa na krzyżu, który całkowicie zgładził grzechy świata.

Chrześcijanie – wierzący, którzy zmagają się ze swoim zbawieniem, którzy zastanawiają się, czy może Bóg ich odrzucił, chociaż przecież wierzą w Jezusa i kochają Boga - to, co widzimy w Księdze Kapłańskiej i innych fragmentach, niech przyniesie im ogromny pokój. Ofiara Jezusa na krzyżu, transakcja dokonana pomiędzy Nim a Jego Ojcem, była dziełem kompletnym. Z naszego grzechu nic nie pozostało. Jak napisał to Paweł w 2 Kor. 5:17: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe."

Nie ma tu żadnego „no tak, ale". Nie ma tu miejsca na żadne „no ale nie wiesz, co ja zrobiłem". Ofiara całopalna spaliła nie tylko grzech pierwotny, ale grzech w ogóle. Świadomość, że prawnie rzecz biorąc nasz grzech, który może popełnimy jutro, w przyszłym miesiącu lub w przyszłym roku, został już spalony w ofierze Jezusa, prowadzi nas do większej świętości.

Wiedząc, że nasze przyszłe grzechy, zostały spalone w ofierze Jezusa, zachęca nas to do podjęcia wszelkich wysiłków, aby poznawać Go i zbliżyć się do Niego bardziej, ponieważ nie ma już niczego, co oddziela nas od Ojca. Wiedza ta usuwa strach przed Bogiem - wszystko, co kiedyś było między nami, nawet przyszłe grzechy, które jeszcze nie zostały przez nas popełnione, zostały już nam wybaczone. Biegnijmy więc prosto w Jego objęcia!

+++

Czy kiedykolwiek słyszałeś pytanie: „Czy uzdrowienie jest też zawarte w odkupieniu?" A może: „Czy wierzysz, że każdy grzech może być odkupiony?" (Częste pytania, gdy ktoś zmaga się z czymś, co zrobił).

Używamy słowa „odkupienie", nie rozumiejąc tak naprawdę jego znaczenia z perspektywy Księgi Kapłańskiej, która jest typem życia, które mamy w Chrystusie.

Odkupienie (pojednanie, przebłaganie, pokuta, zadośćuczynienie)

Słowo „odkupienie" w języku hebrajskim oznacza 'pokryć coś', jak pokrycie drewna smołą lub farbą, pokrycie go wodoodporną warstwą. Ale znaczenie jego jest o wiele głębsze, ponieważ słowo to ma takie znaczenie, że dwie części stają się jedną, gdy pierwsza pokrywa drugą.

Pokrycie sprawia, że wszystko się zatrzymuje, odpoczywa, pozostaje w spokoju, ponieważ jest to ostatnia czynność w projekcie stolarskim. Pokrywszy (pomalowawszy) swe dzieło, rzemieślnik tym samym kończy pracę. Po pokryciu nie można już dalej obrabiać drewna. Nie można już nic więcej do tego dodać – dwie części (farba i drewno) stały się jedno.

Z tego powodu słowo to jest też tłumaczone jako **„po-jednanie”.**

Zwróćcie na to uwagę – to akt bycia „jednością” z Chrystusem. To chwila zjednoczenia. Jego okrycie (przykrycie nas) uczyniło nas jedno z Nim. On przylgnął do nas, a my do Niego, jak smoła przywiera do drewna a drewno do smoły, stając się jedno.

„Pojednanie” oznacza także, że wszystkie pytania, które zaczynają się od: „Czy myślisz, że ____ też zostało mi odpuszczone” nie ma znaczenia. Wszystkie całopalenia i inne ofiary z Księgi Kapłańskiej odnoszą się i dotyczą wyłącznie pojednania, przebłagania za Izrael. WSZYSTKO jest pokryte. Kiedy ktoś złożył ofiarę całopalną jako przebłaganie, w tym momencie stawał „po-jednany” z Bogiem.

Bycie okrytym przez Boga oznacza, że w Jego obecności istnieje pełnia. Nie tylko uzdrowienie, ale pełnia wszystkiego. Nie tylko fizyczne, emocjonalne i psychiczne uzdrawianie, lecz cała pełnia. Jedność. Kompletność. Całość. Nic więcej nie można do tego dodać. To nie tylko dobrobyt, nie tylko pokój – doświadczamy „po-jednania” (bycia jedno) z Bogiem.

W Chrystusie

Wspomniałem wcześniej, że w Nowym Testamencie jest ponad 120 fragmentów mówiących „w Nim” i „On (Chrystus) w nas”, które mówią o tym, że jesteśmy jedno z Panem, przez krew przelaną na krzyżu. Ofiary z Księgi Kapłańskiej, składane jako przebłaganie za grzechy Izraela, były obrazami przyszłego krzyża Jezusa. Ofiary całopalne były spalane całkowicie, aby z grzechu nic nie zostało. To sprawiało, że pokutnik doświadczał „jedności” z Bogiem. Stawali się jedno, ponieważ już żaden grzech nie stał pomiędzy nim a Bogiem. I to w całości było dziełem Boga.

Na tym polega pełnia dzieła Pana. Oskarżyciel braci chciałby, abyśmy zapomnieli o tym fakcie i wciąż rozpatrywali nasze upadki, ale grzechy te zostały już dawno pokryte, przypieczętowane, spalone całkowicie tak, że nic z nich nie zostało! Jesteśmy naprawdę „po-jednani”, jesteśmy jedno z Panem. Pojednanie.

Wspomnienia pozostają, abyśmy mogli się z nich uczyć, abyśmy mieli świadomość, od czego zostaliśmy zbawieni, a jeśli miało to mejsce, gdy byliśmy już zbawieni, abyśmy mogli poznać Jego nieustającą łaskę i przebaczenie oraz wyciągnąć z tego wnioski. Jakkolwiek, w wymiarze duchowym, grzechy te już nie istnieją, lecz szatan stara się prowadzić z nami gierki w naszym umyśle. Musimy odrzucić myśli, które nas oskarżają czy potępiają, wziąć je w niewolę Chrystusa, ponieważ jesteśmy pojednani z Bogiem. Ofiara całopalna jest typem (obrazem) pełni ofiary Jezusa na krzyżu, rezultatem czego jest pojednanie.

Uciekając przed Bogiem

Natura grzechu powoduje, że człowiek oddala się od Boga - robi wszystko, aby Go unikać. Kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli, ukryli się przed Panem. Kiedy Bóg przemówił z góry, Izrael wycofał się, co w rezultacie doprowadziło do odrzucenia kapłaństwa całego narodu. W Obj. 6: 15-16 widzimy niezbawionych, którzy próbują ukryć się przed Panem w jaskiniach i szczelinach.

Grzesznicy czasami uciekają od Boga, ponieważ wiedzą, że są grzesznikami. Czasem intuicyjnie unikają Go, nie wiedząc nawet dlaczego. Jan. 3: 19-21 mówi nam, że światłość przyszła na świat, ale ludzie kochają ciemność, ponieważ nie chcą, aby ich życie zostało ujawnione. Ale ci, którzy kochają sprawiedliwość, pragną światła.

Kiedy Pan stworzył Przybytek, przeniósł się do niego i przestał przemawiać do Izraela z góry. Zdecydował się przemawiać teraz z Ubłagalni mieszczącej się w głębi Przybytku. Przeniesienie to widzimy w Wyj. 33: 7-11:

„…Ilekroć zaś Mojżesz wszedł do Namiotu, słup obłoku opuszczał się i stawał u wejścia do Namiotu, a Pan rozmawiał z Mojżeszem… twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem…”

Bóg stworzył system, korzystając z kapłaństwa oraz systemu ofiar, dzięki którym człowiek, który tak bardzo bał się czystego i wszechmocnego Boga, mógł zostać z Nim pojednany, a nawet zbliżyć się do Niego i Go poznać. Znalazł sposób, dzięki któremu człowiek mógł doświadczyć „po-jednania”. Bóg przeniósł się z góry do tabernakulum / świątyni, a ostatecznie przeniósł się z budynku i zamieszkał w ludziach, którzy Go chcieli. „Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was?” (I Kor. 6:19)

Odpocznienie

Jezus jest naszym odpoczynkiem. Jego obecność w naszym życiu sprawia, że przez Ducha Świętego doświadczamy pojednania z Bogiem. W przeciwieństwie do ludzi Starego Testamentu, którzy doświadczyli tego w sposób, który musiał być nieustannie odnawiany (grzech, potem pojednanie), Chrystus żyje teraz w naszym odnowionym duchu 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Usunąwszy barierę grzechu poprzez swą ofiarę całopalną, przyniósł nam prawdziwe, wieczne pojednanie z Nim oraz z naszym Niebieskim Ojcem poprzez Jego Ducha. Niesamowita łaska!

+++

Ostatnio dzieliłem się na temat pojednania – bycia jedno. Dzisiaj powiem o tym, dlaczego były dwa kozły, z których jeden składany był w ofierze za grzech, podczas gdy w tym samym czasie drugi kozioł był odprawiany na pustynię.

Na początku pozwólcie, że coś powiem: na temat Księgi Kapłańskiej można powiedzieć o wiele więcej, niż to, czym dzielę się w tym miejscu. Na przykład można byłoby omówić podział zwierząt na czyste i nieczyste i że było to czymś więcej niż tylko kwestią zdrowotną, że był to obraz tego, że Izrael był czysty i szczególny dla Pana. Byli odłączeni dla Niego i wywyższeni ponad inne narody ziemi.

Potwierdza to wizja Piotra z Dz. 10: 9-16, gdzie widzi czyste i nieczyste zwierzęta, które opuszczane są na gigantycznym prześcieradle i trzykrotnie słyszy polecenie, aby zabijał i jadł. Piotr nie zgadza się mówiąc, że nigdy nie jadł niczego nieczystego. Wtedy Pan mówi mu, że wizja ta to nie kwestia dietetyki, lecz chce mu pokazać, że On oczyszcza zarówno ‘czystych’ jak i ‘nie czystych’ ludzi. Powiedział, aby nie nazywał ‘nie czystym’ tego, co Pan oczyścił. Gdy jeszcze o tym rozmyślał, w jego drzwiach stanęli przedstawiciele rzymskiego setnika Korneliusza. Powiedziano mu: „udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem”.

Moglibyśmy też wspomnieć o przepisach wymagających użycia soli do ofiary całopalnej. Jezus powiedział w Mat. 5:13, że jesteśmy solą ziemi, a każdy Żyd słuchający tego rozumiał, że mówi On o ‘przyprawieniu’ życia solą, że ofiarą Bogu jest życie przyprawione solą, że ziemia ‘nie zepsuje się’ tak długo, jak na niej jesteśmy i jak długo ‘nie zwietrzeliśmy.’

Moglibyśmy wspomnieć fragment z Księgi Liczb 18:19 o przymierzu soli, co powiązano z Dawidem w 2 Kronik 13: 5. Sól jako środek konserwujący i wzmacniający smak, jest również symbolem społeczności i rodziny zgromadzonej wokół stołu. Wskazuje to na Wieczerzę Weselną Baranka, podczas której wszyscy zgromadzeni jesteśmy jako jedna wielka rodzina.

Można byłoby również powiedzieć, jak kapłani otrzymywali skóry zwierząt składanych w ofierze całopalnej, aby używać je jako okrycie (Kapł. 7: 8). Okrycie, które otrzymywali w wyniku złożonej ofiary za grzech, to obraz Adama i Ewy, którzy zostali odziani dzięki ofierze Pana złożonej ze zwierzęcia. To obraz tego, jak teraz jesteśmy okryci chwałą Pańską, poprzez jego własną złożoną ‘ofiarę całopalną’.

Jednak nic nie jest tak poruszające jak to, co znajdujemy w środku Księgi Kapłańskiej: Ofiary na Dzień Pojednania.

W Kapł. 16:7 widzimy Aarona, który przyprowadza przed Pana dwa kozły i rzuca za nich los. Jeden będzie kozłem ofiary za grzech, którego krew skropi miejsce przenajświętsze przybytku – obraz Jezusa, który wszedł do nieba jako ostateczna ofiara. Drugi będzie kozłem „żywym", wypędzanym, który ginie na pustkowiu. Oba kozły są typem podwójnej natury Mesjasza, ponieważ krew jednego skropi miejsce przenajświętsze przed samym Bogiem, a drugi zostanie wyprowadzony na pustkowie, aby umrzeć z ręki Boga, poza ludzkim wzrokiem.

Nie posłużono się tutaj barankiem, aby wskazać jak to Jezus 'stał się za nas grzechem.' Kozioł symbolizuje grzech i jest o tym mowa w Mat. 25: 32-33, gdzie Jezus wspomina, że w czasie swego powrotu oddzieli narody owiec od narodów kozłów.

W wersecie 12 Pan mówi Mojżeszowi, aby poinstruował Aarona, że zanim dwa kozły zostaną ofiarowane Bogu, będzie musiał zanieść do miejsca świętego płonące 'miałkie' kadzidło tak, aby jego dym okrył Arkę Przymierza, napełnił miejsce święte i „aby nie zginął".

Kadzidło to obraz modlitw świętych, co widać w Obj. 5: 8 i 8: 3-4, lecz tutaj, w szerszym znaczeniu jest to wstawiennictwo Mesjasza za ludzkość, Jego ofiara, Jego przyjście przed Ojca w Miejsce Najświętsze.

Z tego też powodu kadzidło zostało rozdrobnione (było miałkie), co mówi o cierpieniach które Jezus przeszedł w swojej ofierze za ludzkość, „abyśmy nie zginęli" w obecności Boga.

W Iz. 52:14 czytamy: „Jak wielu się przeraziło na jego widok - tak zeszpecony, niepodobny do ludzkiego był jego wygląd, a jego postać nie taka jak synów ludzkich". Rozdrobnienie kadzidła na proch sprawiało, że spalało się całkowicie wskazując, że ofiara Jezusa na krzyżu była kompletna.

Gdy dym miałkiego kadzidła wznosił się wypełniając całkowicie miejsce najświętsze, było to symbolem kompletności dzieła Jezusa. Po raz kolejny wskazuje to na to, jakże pełna i kompletna była ofiara na krzyżu. „Dym" Jego ofiary całkowicie wypełnił obecność Boga Ojca.

Kozioł za grzech

W Kapł. 16: 16-20 Pan mówi Mojżeszowi, że krew kozła skropi miejsce najświętsze, aby dokonać pojednania dla Izraela, nazywając to w wersecie 20 „przebłaganiem". To była ta chwila, w której stawali się jedno z Bogiem, ponieważ grzech nie stał pomiędzy nimi. Bóg jednał ich ze sobą - stawali się w tym momencie jedno.

Jest to zgodne z 2 Kor. 5: 17-21, gdzie Paweł pisze: „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem... "

Widzimy to również w Hebr. 9: 22-26, gdzie jest mowa, że na ziemi świątynia jest oczyszczana przez ziemskie ofiary, ale niebiańska musiała zostać oczyszczone wyższą i lepszą ofiarą: „Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga…"

Tuż po swoim zmartwychwstaniu, Jezus miał właśnie wstępować do Ojca, gdy ujrzała Go Maria. W Efez.4: 8 czytamy, że zabrał ze sobą do nieba jeńców (sprawiedliwych, którzy umarli, ale czekali na zapłatę za swoje grzechy, którzy przebywali w miejscu zwanym rajem lub łonem Abrahama).

W Jan. 20: 16-19 Marja odwraca się w zachwycie słysząc, jak Jezus wypowiada jej imię. Mówi jej: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego". Tekst mówi dalej, że później „wieczorem owego

pierwszego dnia… przyszedł Jezus, stanął pośrodku…". Wypełnił rolę kozła ofiarnego, gdy wstąpił do nieba, a kiedy już to zrobił, powrócił później tego dnia, aby pokazać się innym. I robił to przez następne 40 dni. Jakże było miło z Jego strony, że jeszcze przed swoim wniebowstąpieniem zapewnił Marię, że żyje.

Kozioł żywy (wypędzany).

Właśnie widzieliśmy Jezusa jako kozła ofiarowanego za grzech, który został złożony w miejscu najświętszym, co wskazuje na Jego boski charakter jako Syna Bożego, który wszedł do nieba, aby stanąć przed swym Ojcem, jako ofiara ostateczna. Spójrzmy teraz na Jego dzieło jako kozła żywego, umierającego na pustkowiu z ręki Boga, co wskazuje na Jego ludzki charakter.

W Kapł. 16:21 czytamy, że Aaron miał położyć ręce na głowie tego kozła i wyznać grzechy Izraela, po czym wypędzić go na pustkowie, aby zginął samotnie. Werset 22: „Tak poniesie na sobie ten kozioł wszystkie ich przewinienia do ziemi pustynnej…" Pustkowie i samotność to rzeczy, które nie powinny nam tu umknąć.

Wyjaśnia to, dlaczego Jezus zawołał: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił ?!" Zwróćmy uwagę, że Jezus nie powiedział tu 'Ojcze', ale posłużył się słowem 'Bóg' używanym przez niezbawionych. Słońce pociemniało przez ostatnie 3 godziny, gdy samotnie wisiał na krzyżu – zawieszony między niebem a ziemią - kozioł żywy umierający na pustkowiu w osobistej transakcji dokonywanej między Bogiem - Jego Ojcem a Nim samym.

Kozioł ofiarny za grzech i kozioł żywy wypędzany, razem wskazują na podwójną naturę Mesjasza i pokazują, jak Jego ofiara oczyściła nas i utorowała wejście do nieba. Gdyby Jezus nie wszedł do nieba, aby stanąć przed Ojcem za nas, aby zostać ogłoszonym legalną, ostateczną i doskonałą ofiarą za całą ludzkość, nasze zbawienie nie byłoby kompletne.

Oba kozły łączą się w osobie Pana Jezusa. On oczyścił nas i Bóg Ojciec Wszechmogący ogłosił Go ostateczną ofiarą. Dlatego Paweł napisał, że po śmierci idziemy prosto do nieba, „nieobecność w ciele oznacza przebywanie z Panem" (2 Kory. 5: 6) - Jezus utorował nam tam drogę i czeka tam na nas przygotowawszy miejsce.

To kończy nasze studium Księgi Kapłańskiej, chociaż jest tam o wiele więcej. Mam jednak nadzieję, że było to dla Was błogosławieństwem.

John Fenn